

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 179.

BYDGOSZCZ, środa dnia 8 sierpnia 1934 r.

Rok XXVIII.

Hindenburg, Hitler i Niemcy.

Paryż, w sierpniu.

Byłem w Berlinie, kiedy na Friedrich-strasse ukazały się pierwsze, jeszcze wilgotne egzemplarze nadzwyczajnych wydań dzienników, donoszących o śmierci Hindenburga. Nazajutrz w Paryżu czytalem sężniste telegramy korespondentów prasowych, informujących Europę i świat o „wstrząsającym wrażeniu w stolicy Niemiec“ o „żywiolowych manifestacjach ludności“ i wogóle tem podobnych aktualnościach, telefonowanych w gorączkowym pośpiechu i robione według szablonowych wzorów.

W rzeczywistości w to czwartkowe, berlińskie południe zastanowiło mnie coś zupełnie odmiennego od czytanych później relacji z nad Szprewy. Była to doskonała obojętność, z jaką stolica Rzeszy przyjęła tragiczną wiadomość z Neudeck. Kupowano dzienniki, czytano je w milczeniu — i oglądano się za koszem na papiery. Żadnych uwag, żadnych dyskusyj, żadnych objawów jakichkolwiek wzruszeń. Wstąpiliśmy do wielkiego baru-automatu niedaleko przecznic „Unter den Linden“. Wbiegł sprzedawca gazet, prawdopodobnie student uniwersytetu, krzyżąc „Hindenburg nie żyje“. Wzięto może dwa, może trzy egzemplarze; na małą chwilę zaległo milczenie, zakończone przeciągiem: Soop?... Potem znów wrócono do kwestji podrozenia piwa. Mój kolega z Zurychu, z którym podzieliłem się tem niesamowitem wrażeniem, jakie zrobił na mnie dziwnie obojętny nastrój Berlina, odpowiedział z uśmiechem:

— Widać, że długo już nie byłeś nad Szprewą. Apatja? Calkowita bierność polityczna? Ależ mój drogi, wy mylicie się w datach. U was jest rok 1934, a my tutaj przeżywamy rok 1918, a raczej jego początek. Wszystko to już raz było. Było przed klęską. Apatja polityczna jest zawsze znakiem ogromnego wyczerpania organizmu społecznego. Jeżeli chcesz inaczej — jest to zapowiedź katastrofy.

Kryzys legendy.

Do późnego wieczoru krążyłem po mieście. Obserwacja ulicy zastąpi najlepszy wywiad, a żaden „miarodajny“ polityk nie powie tego, co można dostrzec włóczęc się od dworca Śląskiego aż po Zoo. Jakże inaczej wygląda legenda zdaleka. Pierwsze wiadomości o chorobie marszałka ruszyły lawinę artykułów w prasie angielskiej i francuskiej. Pisano o grożących konfliktach, jakie może wywołać śmierć Hindenburga, o olbrzymiej popularności, jaką cieszył się marszałek, o zaufaniu całego społeczeństwa do sędziwego prezydenta — zaufaniu, w cieniu którego krył się brunatny kanclerz. Tymczasem legenda Hindenburga należy już dawno do nieaktualnej przeszłości. Czar wielkiego imienia działał jeszcze w 1933 r. Potem zaskrzeczała rzeczywistość — i to zaskrzeczała nadwyrzaz przykro.

Z ogromnem rozgoryczeniem do Hindenburga nie kryła się pozycja: zarówno socjaliści jak i centrum forsowali w czasie drugich wyborów jego kandydaturę i byli przekonani, że prezydent Rzeszy, zawiązując swój wybór stronnictwom demokratycznym, nie dopuści do dyktatury hitlerowskiej, że brunatnego uzurpatora przeczeka i złamie. Tymczasem, mimo wyraźnego opadu fali demagogii nazich, mimo moralnego przesilenia w Niemczech — najniespodziewaniej w świecie powołał Hindenburg do

Ostatnia rewja Hindenburga

Ćwierć miliona osób złoży hołd prochom prezydenta Rzeszy.

Berlin, 7. 8. (Tel. wł.). Dziś odbędą się w Tannenbergu końcowe uroczystości związane z pogrzebem prezydenta Hindenburga. Zwiłki feldmarszałka przewieziono na lawecie armatniej z Neudeck do Tannenbergu. Wzdłuż drogi, wynoszącej ponad 100 kilometrów, ustawiono szpaler z członków S. A., S. S., młodzieży hitlerowskiej i stowarzyszeń wojskowych. Reichswehra przygotowała się do rewji żałobnej. Oddziały jej przedefilują u stóp pomnika narodowego przed zwiłkami feldmarszałka

W defiladzie wezmą udział poczty sztandarowe 53 pułków, które w bitwie pod Tannenbergiem brały udział.

Cały rząd znajduje się na miejscu. Hitler i Goering wylecieli do Kwidzyna samolotem.

Nad całością organizacji manifestacji żałobnej czuwa szef tajnej policji państwowej Himmler.

Dla uczczenia pamięci zmarłego prezydenta najokazalszy plac Berlina „Brandenburger Tor“ otrzymał nazwę „Plac Hindenburga“.

O godz. 12 premier Goering jako przewodniczący Reichstagu otwiera posiedzenie i wita przedstawicieli dyplomacji oraz przedstawicieli delegacji zagranicznych i reprezentantów władz. Następnie przemawia Hitler, który na początku zwraca się do pułk. Hindenburga z powitaniem a potem wskazuje na niepokój, jaki od szeregu miesięcy panował wśród społeczeństwa niemieckiego o prezydenta Hindenburga. W dalszym ciągu mówca skreślił życiorys Hindenburga i jego zasługi w historii rozwoju Niemiec. Kończąc, wskazał na to, że Hindenburg był tym mężem stanu, który doprowadził do pogodzenia starej tradycji z nową siłą twórczą Niemiec. Schodząc z trybuny, Hitler zbliżył się do pułk. Hindenburga i uściśnął mu dłoń. Następnie premier Goering wyraził pułk. Hindenburgowi kondolencję w imieniu Reichstagu. Na tem żałobne posiedzenie zamknięto.

Reichstag złożył hołd Hindenburgowi.

Hitler o zasługach zmarłego prezydenta.

Berlin, 7. 8. Wczoraj od wczesnego ranka zamknięto silnymi kordonami policji, S. S. i S. A. dostęp do Opery Krola, gdzie miało się dziś odbyć żałobne posiedzenie Reichstagu. Ściany budynku udekorowano kwiatami i świerczyną. Z latarni zwisają długie czarne wstęgi. Otoczenie gmachu, które zwykle nabite było publicznością, wznoszącą okrzyki na cześć popularnych dygnitarzy, tym razem jest zupełnie puste i cisza dookoła gmachu.

O godz. 11,30 przyjeżdża Führer, odbiera raport od generała Blomberga, przechodzi przed frontem oddziałów Reichswehry. Przy wszystkich wejściach do gmachu przeprowadza się ścisłą kontrolę i badanie kart wstępu. Wewnątrz gmachu cała sala obciążona jest krepą. Światła przyciemnione. Na ławach ministrów zasiada cały rząd. Na pierwszym miejscu siedzi Führer. Ogólną uwagę zwraca osoba byłego wicekanclerza von Papena, który chociaż nie jest już de facto członkiem gabinetu, zasiada w pierwszej ławie ministerjalnej. W ławach poselskich siedzi w mundurze wojskowym pułk. Oskar v. Hindenburg z małżonką. Wszystkie ławy poselskie zajęte są przez posłów do Reichstagu. W loży dy-

plomacyjnej znajduje się cały korpus dyplomatyczny. Obok zasiadają attachés wojskowi państw obcych, dalej siedzi kronprinz w wojskowym mundurze huzarskim.

Hitler nie chce wojny.

„Niemcy obecnych granic naruszyć nie myślą“. Sensacyjny wywiad angielskiego pisma z kanclerzem Rzeszy.

Londyn, 7. 8. (PAT) „Daily Mail“ ogłasza wywiad z Hitlerem, który m. in. oświadczył:

„Jeżeli zależeć będzie od Niemiec, to wojny nigdy nie będzie. Niemcy bardziej głęboko odczuły zle skutki wojny, niż jakikolwiek inny kraj. Znaczna większość członków rządu narodowego odczuła okropności wojny. Wojna nie może nam przynieść żadnych korzyści. Rok 1918 był dla nas nauką i przestroga. Zagadnienia, stojące obecnie przed Niemcami, nie mogą ulec rozwiązaniu drogą wojny. My żądamy od Europy tylko, aby nasze obecne granice zostały utrzymane. Nigdy już nie chwyci-

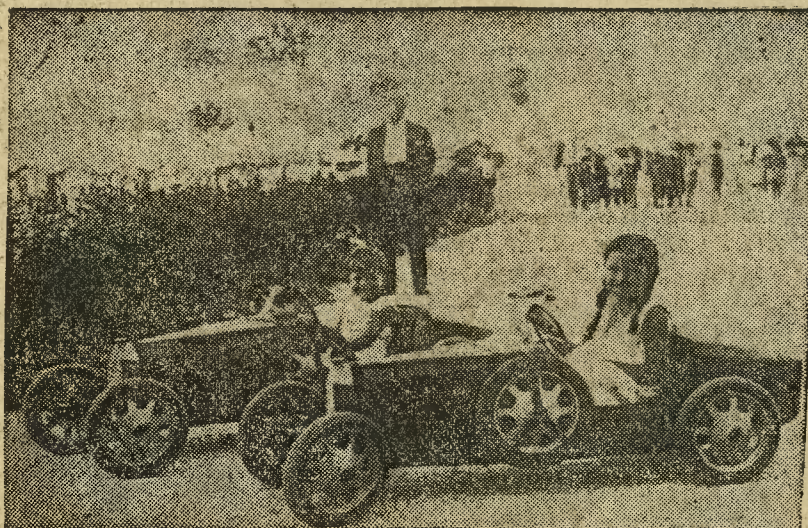
my za oręż, jeśli tylko nie będzie szło o naszą samoobronę.

Kilkakrotnie zapewniałem Francuzów, że gdy sprawa Saary będzie załatwiona, żadne inne różnice terytorjalne między nami istnieć nie będą. Na wschodniej zaś granicy Niemiec dowodem naszych pokojowych tendencji przez zawarcie paktu z Polską. O ile Anglja nas nie zaatakuję, nigdy nie spowodujemy konfliktu z Anglja nad Renem lub gdziekolwiek indziej. Niczego od Angli nie chcemy. Nie poświęciłbym życia ani jednego Niemca, aby uzyskać kolonie gdziekolwiek. Wiemy, że dawne niemieckie kolonie afrykańskie są kosztownym zbytkiem nawet dla Anglii. Powiększanie przez Wielką Brytanię jej floty napowietrznej nie wywołuje w Niemczech żadnego sprzeciwu. To nas nie obchodzi, bo nie mamy zamiaru Anglików atakować“.

Na zapytanie o Austrię, Hitler odpowiedział szorstko: „My Austrii nie atakujemy, ale nie możemy przeszkodzić Austriakom, jeżeli pragną przywrócić dawny swój związek z Niemcami. Oba te państwa są tylko rozdzielone linią, po obu stronach której żyją narody tej samej rasy. Gdyby jedna część Anglii została od reszty sztucznie oddzielona, kto mógłby powstrzymać jej mieszkańców od pragnienia połączenia się znowu z resztą kraju?“

Zagadnienie „anschlusu“ nie jest jednak zagadnieniem aktualnym. Pewny jestem, że, gdyby w Austrii były wybory, to w tajnym głosowaniu cała ta sprawa uległaby wyjaśnieniu. Niepodległość Austrii jest poza nawiasem dyskusji i nikt jej niepodległości nie kwestjonuje, ale naturalne jest, że Niemcy austriaccy dążą do unji z Niemcami,

Niewinne ofiary.



Dzieci zamordowanego kanclerza dr. Dollfussa, nieświadome śmierci ojca, bawią się na jednym z placów w Riccione.

władzy Hitlera, a wszystko to, co przyszło potem, było już tylko naturalną konsekwencją dekretu z 30 stycznia 1933 r. Rola prezydenta Rzeszy, pierwszego strażnika konstytucji wejmarskiej, stała się wprost upokarzająca dla entuzjastów

legandy: Hindenburg podpisywał każdy papier, przedkładany przez nazistowskich ministrów i sygnował dekrety, które budziły w świecie cywilizowanym jednocześnie zdumienie i oburzenie. Z doskonałą obojętnością patrzył na wysyła-

nie do obozów koncentracyjnych swoich dawnych wyborców, nie znalazł słowa potępienia dla prześladowania jednego stronnictwa, na którym mogły się oprzeć prądy odrodzenia moralnego Niemiec — to jest katolickiego centrum. Nie rea-

gował na dzikie wybruki antychrześcijańskich elementów, skierowane tak przeciw katolikom, jak i przeciw protestantom. Tolerował zniszczenie wolności prasy, skrupowanie niezależności opinii, łamanie elementarnych podstaw swobody obywatelskiej — jednym słowem unicestwienie tego wszystkiego, co stanowiło zasadę konstytucji niemieckiej, którą narodowi swemu zaprzysiął. I dlatego odchodzącego prezydenta nie żegna bynajmniej żal opozycji niemieckiej — rozbitej i prześladowanej — a stanowiącej mimo to zdecydowaną większość narodu.

Hindenburg i Hitler.

Ale śmierć marszałka Rzeszy nie wywołała również głębokiego wrażenia i wśród nazich. W kołach hitlerowskich wiedzą dobrze, że **Hindenburg nie mógł znieść „Pięknego Adolfa“, a całym ruchem brunatnych kosztował głęboko gardził.** Dla tego monarchysty, legitymisty i przedstawiciela junkrów wszystko, co nastąpiło po upadku cesarstwa, było jednako wstrętne. A więc i republika i Wejmar i demokratyczny Reichstag i socjaliści i hitlerowcy. Ile razy przejeżdżałem przez Berlin, zawsze słyszałem mnóstwo dowcipów politycznych na temat stosunku Hindenburga do swego kanclerza. Dawny malarz pokojowy musiał przeżyć niejedną gorzką chwilę w przedsiönku apartamentów berlińskich lub w pałacu w Neudeck. Te wszystkie frazesy o „ojcowskim stosunku“ — to zwykła blaga. **Hindenburg Hitlera nie cierpiał, upokarzał go przy każdej sposobności, począwszy od pierwszej audjencji, kiedy oparty o łaskę patrzył ironicznie na stojącego przed nim cały czas na „baecność“ Hitlera — aż do wizyty w Neudeck, których podobno często nie przyjmował.** Kanclerz, przed którym teoretycznie drży wszystko w Rzeszy, czuł się wobec Hindenburga i małym i śmiesznym. Zmieszanie pokrywał wstydliwym uniżeniem, idącem aż do przesady; stary oficer pruski nie mógł tego wprost organicznie znieść i stąd głęboka obopólna niechęć, pokrywana ze strony Hitlera źle granami pozorami „synowskiego posłuszeństwa i szacunku“.

Było tak podobno do ostatniej chwili. W środę rano, kiedy prezydent leżał bardzo już osłabiony, ale zupełnie przytomny, przyjechał do Neudeck Hitler. Zameldował się w bardzo uniżonej formie: „**Sługa Rzeszy pragnie złożyć uszanowanie prezydentowi.**“ Na to Hindenburg miał odpowiedzieć, że nie potrzebuje wcale oglądać sługi Niemiec, albowiem za chwilę zobaczy się z Panem Narodów.

Nie wiadomo oczywiście, czy wersja ta jest prawdziwa, ale już sam fakt, że krążyła ona w czwartek po Berlinie, jest bardzo charakterystyczny.

Hindenburg nosił Reichswehrę, której nie pozwolił Hitlerowi ruszyć. Stosunki w Niemczech układały się w ten sposób, że brunatny kanclerz ustępował krok po kroku przed każdym żądaniem generałów — a to rzekome podporządkowanie się Reichswehry ideologii nazistowskiej było nawskroś teoretyczne. Paragraf aryjski, którego zastosowanie w armii ogłaszano jako triumf Hitlera, spowodował zwolnienie ze służby czynnej kilku niższych szarż i osobników już dawno niepożądanych. Tymczasem jest powszechnie wiadomym, iż **co najmniej jedna czwarta oficerów jest żonatych z córkami bogatych przemysłowców, których aryjskość mogłaby ulec poważnemu zakwestjonowaniu.** Jednakże o tem się nie mówi; dymisja jakiegokolwiek oficera, spowodowana naciskiem politycznym, jest nie do pomyślenia w państwie, podporządkowanemu w każdej innej dziedzinie życia paradosowi społecznemu, który za Renem nosi nazwę „Führerprinzip“. **Po całkowitem zaważeniu się programowi, z którym szedł Hitler, po rozłamie partyjnym i krwawej czystce w czerwc br. jedynym czynnikiem, który odegra decydującą rolę w państwie niemieckim — jest armia, dokładnie mówiąc, korpus generałski Reichswehry.** Stosunek Hitlera do gen. Blomberga wypełni historię najbliższych miesięcy w Rzeszy. Będziemy go śledzić z najwyższą uwagą.

Sejm Polaków z zagranicy rozpoczął swe doniosłe obrady w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu i Kościoła

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Warszawa, 7. 8. Takich pięknych dekoracji, tyle zieleni i kwiatów nie widzieliśmy nigdy w Sejmie. Zrobiono wszystko, co tylko było do zrobienia, aby podnieść nastroj ważności chwili otwarcia II zjazdu Polaków z Zagranicy, który uchwałać będzie statut Światowego Związku Polaków. Otwarcie zjazdu wyznaczono zostało wczoraj na godz. 9 rano i odbyło się punktualnie.

Otwarcie zjazdu i ukonstytuowanie się prezydium.

Otworzył zjazd prezes Rady Organizacyjnej marszałek Senatu p. Raczkiewicz, witając jak najserdeczniej przybyłych do Polski rodaków oraz delegatów. Następnie zabrał głos prezes komisji weryfikacyjnej p. Hełczyński, który złożył sprawozdanie komisyjne. Według kolejności największą ilość mandatów przydzielono Stanom Zjednoczonym (45 mandatów), Niemcy (20), Francja (15) itd. Komisja weryfikacyjna przyznała poza tem mandaty honorowe braciom Adamowiczom oraz zwycięzcy Atlantyku mjr. St. Skarżyńskiemu.

Przewodnictwo zjazdu objął cenzor red. Świetlik z Ameryki, na zastępców przewodniczącego powołani zostali: Ks. Domański, patron Związku Polaków w Niemczech, St. Rejer, prezes Stow. Pol-

Obecni byli poza delegatami przedstawiciele władz, wojskowości, wyższego duchowieństwa, przedewszystkiem obecny był J. E. ks. Prymas Hlond, wielki przyjaciel i opiekun naszego wychodźstwa. Łoże były szczerze wypełnione uczestnikami wycieczek zagranicznych, publicznością i przedstawicielami prasy stołecznej i krajowej.

skich we Francji, dr. Wolf, prezes międzypartyjnego komitetu z Czechosłowacji oraz R. Paul, prezes Związku Polaków w Brazylii.

Obejmując przewodnictwo red. Świetlik wygłosił dłuższe przemówienie, którego osnową była miłość dla kraju ojczystego i podziw dla wzrastającej potęgi Rzeczypospolitej.

W czasie jego przemówienia weszli na salę przedstawiciele rządu: minister skarbu p. Zawadzki w zastępstwie premiera, minister spraw zagranicznych p. Beck oraz minister spraw wewnętrznych p. Kościakowski.

Po swem przemówieniu p. Świetlik zarządził krótką przerwę, aż do chwili przybycia Pana Prezydenta.

Przybycie najwyższego dostojnika Państwa

oznajmili trębacze 1 pułku szwoleżerów. Wszyscy powstałi z miejsc i w tejże chwili rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Przewodniczący z najwyższą radością witał Pana Prezydenta, składając mu hołd imieniem zjazdu i wznosząc na jego cześć okrzyk. Odezwały się długotrwałe oklaski i okrzyki: Niech żyje.

Następnie przewodniczący odczytał depeszę od marsz. Piłsudskiego tej treści: „Wyrażając prawdziwą radość z postępującej szybko konsolidacji wśród rodaków z poza granic Rzeczypospolitej, przesyłam drugiemu zjazdowi swoje serdeczne życzenia i pozdrowienia. Pogłębiajcie nadal solidarność Waszą z

krajem macierzystym i przekazujcie swojej młodzieży naszą wspólną kulturę, historję i głębokie przywiązanie do Polski.“ — Józef Piłsudski, marszałek Polski.

W długiej serji przemówień powitalnych zabrał pierwszy głos marsz. Raczkiewicz, podkreślając ogromne zasługi naszych rodaków w utrzymaniu ducha polskiego poza granicami kraju. Gdy mówca wspominał, że niestety nie ze wszystkich krajów mogli przybyć na zjazd delegaci, ktoś z obecnych zawołał: „Niech żyją Polacy z Sowietów“, na co zebrani zareagowali hucznymi oklaskami.

Ostoją polskości w okresie niewoli była wiara św.

Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia ks. Prymasa Hlonda, który m. in. powiedział:

„Wynieśliście z tej ziemi, z ośrodków wiary ojców swoich to technię religijne, z którym poszliście w tułactwo życiowe. I tam, wśród obcych, w opuszczeniu swoim, tam w oddaleniu nie było nikogo, kto by jako państwo wami się zajmował. Wtedy to najsilniejsze oparcie mieliście w tej wierze ojców swoich i pocieszenie, i z tym krajem macierzystym powiązanie. To technię religijne rozbudziście w osiedlach swoich tułaczy i pobudowaliście tam wspaniałe świątynie polskie. Tam stworzyliście te swoje wielkie i wspaniałe kościoły, tam stworzyliście parafje, budowaliście parafjalne szkoły i kiedy nikt jeszcze dziecka polskiego zagranicą nie uczył języka, wy w cieniu tych świątyń spełnialiście misję kulturalno-oświatową. Tworzyliście w dziedzinie religijnej dzieła, które poniekąd zacieśniały nasze poczynania religijne w Macierzy.

Przychodzicie tutaj nietylko jako przedstawiciele polskiej myśli, ducha i polskiej zagranicznej dumy, ale przychodzicie tutaj jako przedstawiciele polskiej katolickiej myśli zagranicznej i jako takich witam was.

Niech myśl katolicka — polska z całego świata w jedną się ścięni religijną syntezą myślową i niech znajdzie ona

wyraz w religijnej uroczystości, jaka czeka was w Częstochowie u stóp tej Pani, która naszą jest królową“.

Po przemówieniu ks. Prymasa odezwały się długo niemilknięce oklaski, któremi Polonja zagraniczna dziękowała swemu Arcypasterzowi za tak serdeczne przemówienie.

O Polsce myślą, dla Polski pracują

Z przemówień delegatów na zjazd.

Z pośród delegatów pierwszy zabrał głos p. Smykowski z Ameryki Północnej. Czuł się on bardzo szczęśliwy, że im. czteromilionowej rzeszy Polaków amerykańskich może złożyć całemu Narodowi serdeczne powinszowania nadzwyczajnych wyników pracy w odrodzonej Ojczyźnie. Polacy amerykańscy doznają uczucia dumy, patrząc na to, ponieważ i oni do rozbudowy państwa polskiego się przyczynili i niema odcinka w życiu polskim, gdzieby ich nie było. Zarobkowe wychodźstwo polskie nie samym dolarem tylko żyło, lecz tworzyło liczne instytucje, które sprawiły, że polski duch nie tylko nie osłabił, lecz spotężniał. To też gdy wybiła godzina czynu byli przygotowani, stanęli na wszystkich frontach i użyli wszystkich wpływów dla Polski. I stało się, że wielki prezydent Wilson oznajmił światu, że Polska musi być wolna, niepodległa i z dostępem do morza. (Huczne oklaski).

Chcemy i będziemy nadal pracować dla wielkości Polski — mówił p. Smykowski i dlatego szczególną pieczę otaczamy młode pokolenie, które tę pracę kontynuować będzie“.

Przemówienie to było wielokrotnie przewyżnione oklaskami.

Delegat z Niemiec dr. Kaczmarek stwierdził, iż Polacy w Rzeszy odczuwają najbardziej i bezpośrednio wzrost idei polskiej i promieniowanie myśli, że państwo nie powinno targać więzów przyrodzonych tj. więzi narodowej. Przeciwnie w tolerowaniu tego ducha narodowego państwo może szukać jedynie skutecznych środków do tworzenia szczerzej lojalności państwowej tych obywateli. To jest zasadnicza myśl, która ma stanowić syntezę stosunku narodu do państwa. Woli niszczenia przeciwstawiamy wolę tworzenia i z zachwytem widzi Polonja niemiecka tę wolę tworzenia we wszystkich dziedzinach życia polskiego. Program nasz — powiada p. K. — to codzienny trud Polaka szczenia wśród swoich i obcych kultury polskiej i wiary, w moralne siły narodu polskiego i jego posłannictwo, której nam nikt nie zdoła osłabić.

Delegat z Francji p. Sekuła nakreślił ciężkie położenie półmilionowego wychodźstwa we Francji i wyraził nadzieję, że demokratyczna Francja zaniecha akcji pozbywania się Polaków podczas chwilowego pogorszenia się konjunktury. Oznajmił, iż akcja konsolidacyjna żywiołu polskiego robi stałe postępy. Mówca wyraził rządowi polskiemu oraz ks. Prymasowi podziękowanie za opiekę nad wychodźstwem i utrwalenie w niem przekonania, że jest ono częścią wielkiego narodu polskiego.

Delegat z Brazylii mówił o zjednoczeniu się Polaków w centralnym Związku oraz z polecenia tegoż związku odczytał deklarację jedności narodowej Polaków brazylijskich. Wyraził on przytem swoje zadowolenie, iż danemu mu będzie współpracować nad utworzeniem Światowego Związku Polaków.

Wielkimi oklaskami powitano delegata z Litwy p. Budzyńskiego. Przedstawiciele Polaków z Litwy po raz pierwszy stykają się z całym narodem. Mówca porównał ten zjazd z dorocznym świętem święcenia zboża po kościołach wiejskich, a delegatów zebranych jako gospodarzy, składających wiązanki swych plonów na ołtarzu, którym jest Znicz narodowy, dźwigany rękami wszystkich Polaków. Wiązanka przeniesiona z Litwy, powiada mówca, jest może zarówno co do gatunku, jak i ilości plonu najskromniejsza. Widocznie skąpiono tam słońca i ożywczej rosy. Dopiero po wojnie zaczęła następować krystalizacja świadomości narodowej. Wśród tych warunków wiele ziarna zamarło, lecz nie brak także ziarn dorodnych, tem cenniejszych, że wyrosły one w walce o życie“.

Oświadczył w końcu, że Polacy na Litwie nigdy tego plonu nie będą uważali za swój dorobek, lecz za własność całego narodu polskiego.

Przedstawiciel Polaków z Czechosłowacji p. Wolf wyraził swą radość z rozwoju mocarstwowego Polski. Jeżeli słyszymy z ust wrogów próby obniżenia znaczenia Polski — powiada p. W. — nie mać to naszej radości, gdyż wiemy, że przemawia przez nich zazdrość. Smucimy się, że poza granicami państwa nie możemy tak się przysłużyć Polsce, jak byśmy tego chcieli. Szczególnie jest to smutne dla nas, gdyż nie jesteśmy emigracją, lecz wraz z ziemią naszych przodków staliśmy się częścią innego państwa.

Mimo to zwracamy się do Polski z prośbą o moralne i materialne poparcie naszych dążeń do utrzymania bytu i kultury narodowej. Granice naszych możliwości są szczupłe i widzimy, że pod naporem przemocy część naszej ludności (Ciąg dalszy na stronie 9).

W sprawie „ubezpieczenia ogniowego w rolnictwie”.

W ostatnich dniach pojawił się w kilku wydawnictwach prasy codziennej artykuł, który pod tym nagłówkiem propaguje t. zw. „Grupę Ubezpieczeń Rolnych” pewnego towarzystwa ubezpieczeń. Artykuł ten, ukazując się, niemal równocześnie w kilku dziennikach w identycznym brzmieniu, ma cechy wybitnie reklamowe. Możliwe nie mieć żadnych zastrzeżeń przeciwko tego rodzaju środkom propagandowym poważnego zresztą towarzystwa ubezpieczeń; jednakże omawiana tu publikacja, ujęta w formę artykułu w dziale redakcyjnym dziennika argumentacją zbyt ogólnikową, pozornie przekonywującą i pełną, wywołać może na przeciętnego czytelnika pochopną ocenę propagowanej formy ubezpieczenia, krzywdzącą inne towarzystwa, gdy równocześnie czytelnika, orientującego się w tajnikach dziedziny ubezpieczeń, treść artykułu pobudzić musi do poważniejszych zastrzeżeń.

Nie potrzeba być ubezpieczeniowcem by zrozumieć, że towarzystwo ubezpieczeń, nawet w ramach spółki akcyjnej, działającej dla zysku, jest w rzeczywistości niczym innym, jak powiernikiem skupiającej się około niego mniejszej czy większej klienteli, t. zn. że towarzystwo ściąga od współzainteresowanych osób składki odpowiednio kalkulowane na pokrycie, w pierwszym rzędzie szkód ubezpieczeniowych oraz kosztów działalności a nadto pewnych zasobów w postaci rezerw. Zrozumiałą jest rzeczą, że towarzystwo jako takie nie zechce i nie może „dokładać do interesu”, owszem, jeśli to jest spółka akcyjna, zechce ona osiągnąć pewien zysk choćby na słusznym oprocentowaniu zaangażowanego w interesie kapitału.

Podobnie, jak w różnych dziedzinach gospodarczych, rozpiętość obrotów w poważnej mierze stanowi o cenie danego towaru, w ubezpieczeniach niemniejsze znaczenie dla kalkulacji interesu ma ilość i wartość pieniężna zawartych ubezpieczeń. Otóż jeśli chodzi o pojemność polskiego rynku ubezpieczeniowego, wypada stwierdzić, że z powodu wybitnej przewagi publicznych ubezpieczeń w dziale ogniowym w ogólności a w zakresie ubezpieczeń rolnych w szczególności, możliwości akwizycyjne towarzystw ubezpieczeń w tym dziale są mocno ograniczone, co też ujemnie odbija się na kalkulacji kosztów działalności. Prywatne towarzystwa ubezpieczeń, do których zalicza się również towarzystwa reklamujące się wspomnianym artykułem, głównie zainteresowane są w ubezpieczeniach miejskich i przemysłowych, przyczem w kołach fachowych przerost właśnie ubezpie-

czeń przemysłowych podkreślany jest jako ujemny, choć konieczny, przejaw działalności asekuracji prywatnej. Na ogół też, poniekąd może z powodu niedostatecznego wyrównania ryzyka, interes rolny uchodzi w kołach asekuracji prywatnej jako wybitnie niekorzystny w ogólnym wyniku jej działalności lat ostatnich. Mała stosunkowo podaż a wzmógłony popyt na prywatnym rynku ubezpieczeniowym stwarzają warunki ostrej konkurencji, zarówno towarzystw prywatnych między sobą jak i z zakładami publicznymi; w warunkach takich, ceny za ubezpieczenie, składki, wybitnie zniżkują i wyrównują się na pewnym poziomie, po części regulowanym przez kartelową organizację zrzeszeniową, towarzystw.

W świetle naszkicowanych powyżej w ogólnym zarysie stosunków trudno na tle omawianego artykułu z punktu widzenia fachowego podzielić słusność koncepcji propagowanych „grup ubezpieczeń rolnych”, jak również uwierzyć w dodatnie — oczywiście w rozumieniu stałego a nie doraźnego interesu klienta — wyniki tej koncepcji, o ile reklamujące się towarzystwo nie ujawnia ani objętości takiej grupy, ani norm, na jakich kalkulacja „grupy” jest oparta i

według których członkowie „grupy” płacą składki.

Jeśli bowiem chodzi tylko o ogólne dane, ilustrujące działalność tego towarzystwa, tak dalece jak one są dostępne szerokiemu ogółowi w postaci oficjalnych publikacji, to bynajmniej nie ubliżając solidnej reputacji reklamującego się towarzystwa, sposób argumentacji, użyty w reklamowej notatce prasowej nie znajduje dostatecznego uzasadnienia ani objętością całego interesu,

ani przeciętnym poziomem kosztów działalności — bez krzywdy dla innych instytucji ubezpieczeniowych, w których stosunki te kształtują się niekiedy daleko korzystniej.

Słusznie rozumującego czytelnika nie tyle więc interesuje, ile towarzystwo mu obiecuje dywidendy, czy rabatu, a jakie ewentl. korzyści pośrednie jego organizacji zawodowej — to wszystko przecież jest kalkulowane w składce — lecz, ile w rzeczywistości jako klient zapłaci za jego usługi ubezpieczeniowe. Nie może też trzeźwo myślący rolnik nie zauważyć doniosłego zadania, które publiczne zakłady ubezpieczeń spełnić powinny i też spełniają w życiu gospodarzem Polski.

„Granice Anglii nie stanowią już skały kredowe zatoki Dover - lecz biegną one wzdłuż Renu”...

Tak w parlamencie angielskim przed forum świata oświadcza brytyjski wicepremier.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Londyn, w sierpniu.

W korespondencji, zamieszczonej w numerze 138 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 20 czerwca br. na str. 3, miałem sposobność zapoznać Czytelników z pismem naszego z treścią wysoce donio-

skiego oświadczenia, które wówczas otrzymałem z angielskich kół rządowych. Rewelacyjne informacje te, które nie przedostały się na łamy żadnego pisma zagranicznego, sprawdziły się z absolutną ścisłością.

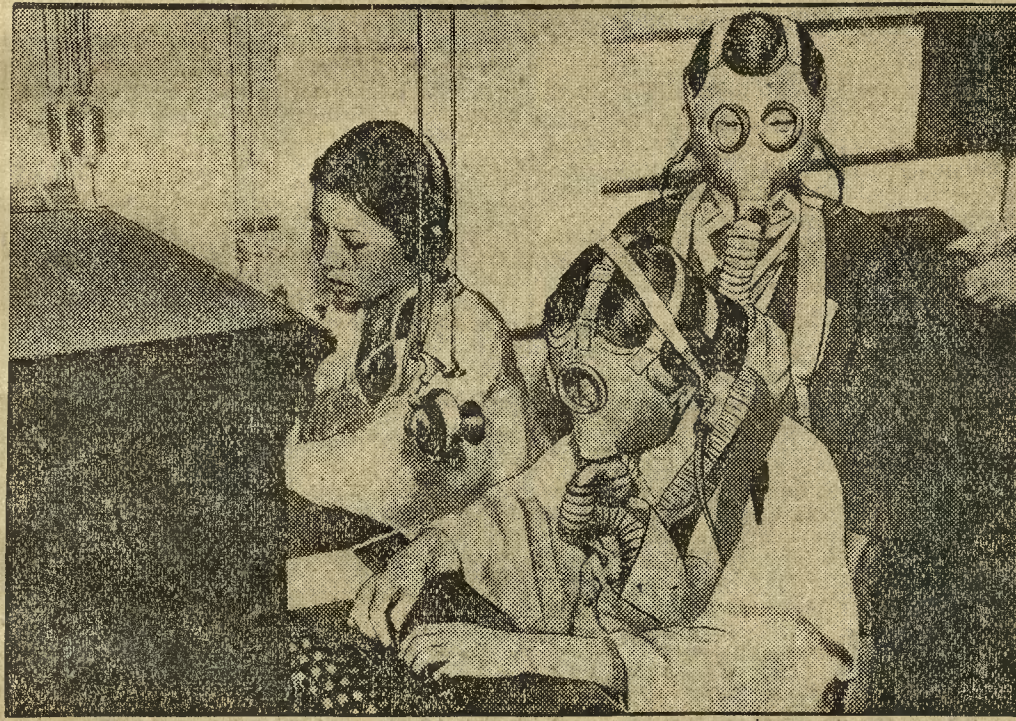
O zatwierdzonej przez parlament angielski uchwałę rządu brytyjskiego w przedmiocie zwiększenia sił lotniczych o 50 eskadr, doniosła prasa całego świata w miesiąc później od ukazania się wiadomości tej w „Dzienniku Bydgoskim”.

W dniu 20 czerwca br. pismo nasze jako pierwsze mogło podać do wiadomości Czytelników swych tę ważną enuncjację z angielskich kół rządowych:

„Niepewność w różnych ośrodkach Europy co do tego, jakie stanowisko zajęłaby Wielka Brytania na wypadek naruszenia pokoju europejskiego, jest niewątpliwie powodem do różnorodnych wątpliwości i szkodliwych doświadczeń, nie przyczyniających się bynajmniej do utrwalenia pokoju. W zrozumieniu więc tego niepomyślnego stanu rzeczy rząd brytyjski w najbliższej przyszłości wystąpi z deklaracją, która położy kres jakimkolwiek mylnym przypuszczeniom, stanowiącym zarodek wniosków wysoce szkodliwych dla sprawy pokoju europejskiego.”

W sześć tygodni po ukazaniu się na łamach „Dziennika Bydgoskiego” powyższej rewelacji, czyli w dniu 30 lipca br. wicepremier brytyjski, p. Stanley Baldwin, w zastępstwie spędzającego wakacje swe w Kanadzie premiera Mac Donalda, wygłosił w parlamencie an-

Wszystko przystosowane do wojny!



W Japonii telefonistki co pewien czas urzędować muszą w maskach gazowych. Chodzi mianowicie o to, aby potrafiły spełniać swe obowiązki na wypadek wojny i w tej z pewnością bardzo niewygodnej maskaradzie.

Olga Wolbryk.

(87)

ZONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Jak posiwałeś...

— Drgnął: Tak... jestem stary...

— Ja także... kochany ty...

Objął ją ramieniem i podprowadził do ławki koło pieca. Tak siedzieli w milczeniu, przytuleni do siebie, trzymając się za ręce. Nie byli w stanie mówić. Tętnienie krwi i bicie serc starczyły jednak za pytania i odpowiedzi.

— Niezadługo już będziemy po drugiej stronie granicy... Klaudjo... będziemy wolni...

— Czy zdepeszujemy do Fiodora, gdy przekroczymy granicę? spytała.

— To się rozumie... ale dokąd?

— Tak... dokąd? Nic o nim nie wiem. Może mnie już uważa za umarłą... Nie... musimy poczekać... Wszak chodzi już tylko o dni... A gdy się dowiemy...

Nie mogła pojąć, że ma zobaczyć syna. Jak on teraz wygląda?... Raz po raz nasuwał się jej obraz Konstantego, gdy sobie usiłowała odtworzyć postać Fedji.

— Właściwie to mam teraz dwóch synów — rzekła.

Ale wszystko było w niej takie po-

płatane — szczęście chwili obecnej, tęsknota do możliwości już uchwytnych, ból, na myśl rozłąki z Konstantym...

— Chciałabym teraz zapaść w głęboki sen i zbudzić się, gdy wszystko już minie — ból i radość... Bym już wiedziała, jak się ułoży dalsze życie...

Szurin pochylił głowę nad jej ręką, a głos jego był cichy i wnikliwy, gdy rzekł:

— Mam wrażenie, jakoby życie moje dziś dopiero osiągnęło swój cel i zniszczenie. A wszystko dotychczasowe było tylko przygotowaniem do tej chwili...

Drzwi się uchyliły i w progu stanęła Hanka.

— Konstanty kazał powiedzieć, że już czas...

Wtedy rozplotły się ich ręce. Twarz Klaudji oblała się rumieńcem. Jak ona się zachowuje... siedzi tu jak zakochana młoda dziewczyna... Wstała zmieszana, czując we wszystkich członkach lekkie oszołomienie. Szurin odpiął lśniący na jej gorsie wspaniały naszyjnik, zdjął błyszczący diadem z jedwabistych włosów.

— Trzeba to znów włożyć do skarbca, pani hrabino...

Powiedział to niemal dawnym tonem żartobliwie — rycerskim, przeskakując tyle lat, budząc odzew w jej duszy.

— Ach tak... mój skarbiec...

Prawie z śmiechem przebiegła do swego pokoju. Poszedł za nią.

— Nie... nie... — powstrzymała go na progu.

Nie chciała, by widział, jak nędznie żyła... a równocześnie czuła instynktownie, że żona nauczyciela Tarnowa nie powinna obcego mężczyznę wprowadzać do swej sypialni. Wszystko to było szaleństwem... a jednak ubiegłe lata miały swe prawo, podobnie jak godziny bieżące.

Ułagodził go figlarny ton, którego nie słyszał z jej ust od niepamiętnych czasów, gdy zerwawszy z łóżka stary płaszcz, wróciła do izby szkolnej.

— Oto mój skarbiec!

Ale podszywka okazała się zbyt słaba, by mogła utrzymać ciężkie kamienie.

— Zasyję tylko pierścionki, resztę musisz ty zabrać.

Wszedł Konstanty, przynaglając do pospiechu.

— Czeka nas sześć godzin drogi... a Kurakin jest nieublagany! Widziałem jego twarz przez okno, gdy podpisywał paszporty. Węszy coś... i czyha tylko na sposobność uniemożliwienia ucieczki.

Klaudja zwróciła się do niego, w obie ręce ujęła jego głowę.

— Kostja... mój chłopcze, mój drogi chłopcze... jedź z nami...

— Z wami nie... Do was przyjadę później...! mam tu przecież obowiązki do spełnienia...

Wymamrotał to nie wyraźnie, prawie gniewnie, że jeszcze raz narzuca mu mękę walki wewnętrznej. Ale zaraz się zaśmiał:

— Zatem, moi państwo, posilcie się nieco i jazda. Ciotko Maryno, czy rzeczy spakowane?! Szkoda, że nie wzię-

lem od Marji Mikołajewny jej ładnej walizy — mówił dobrodusznymi sztyderstwami. — Nie wypada nawet, by hrabstwo jeździli z takimi tłomoczkami...

— Przepraszam... jestem kupcem... Tak, kupiec Boliszew z żoną — tak opiewa paszport. Taki drobny kupiec, szczęśliwy, że może uciec z życiem — unieść jedyne swe dobro... w tych oto ramionach.

I niby swawolny chłopak, oszołomiony szczęściem, które sobie teraz dopiero uświadomił w całej pełni, Szurin silną ramionami pochwylił Klaudję z ławy i podniósł ją wysoko ponad swą głowę, niby lalkę.

W tejsze chwili rozwarły się drzwi — na progu ukazała się przerażona twarz Hanka i znów znikła, wyrzuciwszy tylko krzyk: — Nauczyciel!

Jakże się stało, że nikt z nich nie posłyszał ciężkich, człapiących kroków...

Że żadne z nich nie liczyło się z możliwością jego powrotu...?

Trupia twarz Tarnowa wyglądała jeszcze mizerniej niż zwykle. Znużenie fizyczne pogłębiło bródzy w kątach ust, które wyglądały niby otwarta rana.

Oczy Szurina przybrały wyraz szklany na widok tej ruiny człowieka. I z nim, obok niego musiela żyć Klaudja Streborn, ponieważ on sam... on, Szurin, wetknął jej paszport kobiety, która dawno spoczęła w jakimś masowym grobie! On sam zgotował ten straszny los kobiecie, którą kochał bardziej niż własne życie, bardziej niż wszystko...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział Gospodarczy

Poprawę gospodarczą w Polsce

wykazuje Instytut Badania Konjunktur.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą w drugim kwartale rb.:
Sytuacja międzynarodowa przedstawia w dalszym ciągu obraz wysoce niejednorodny, przy zahamowanym na ogół wzroście produkcji. Z krajów „nakręcających” konjunkturę w Ameryce dalszy wzrost produkcji uległ zatrzymaniu; w państwach „bloku złotego” trwa w dalszym ciągu depresja; poprawa utrzymuje się nadal w Anglii, Japonii oraz w zamorskich krajach surowcowo-rolniczych. Mimo drobnego wzrostu wymiany międzynarodowej, warunki tej wymiany są w dalszym ciągu wysoce niekorzystne; kursy walut pozostały nie ustabilizowane, co uniemożliwia racjonalne dyspozycje w handlu zagranicznym; międzynarodowe różnice cen, skutkiem depresji wielu walut, są nadmiernie wielkie, aby mogły powstać warunki normalnej konkurencji na rynku światowym. Ostatnie niemieckie ograniczenia importowe stanowią nowe uderzenie dla handlu międzynarodowego. **Geny towarów rynku światowego wykazały tendencję zniżkową w zbożu, oraz w bawelnie** w związku ze zmniejszeniem zbiorów, natomiast ruch cen innych towarów odznaczał się na ogół tendencją słabą.

Polska jest tym krajem „bloku złotego”, czyli bloku państw o polityce „deflacyjnej”, gdzie w roku bieżącym odbywała się poprawa sytuacji konjunkturalnej. Poprawa posiada charakter samorzutny, nie jest bowiem wywołana rozszerzeniem kredytów, również czynnik handlu zagranicznego poprzez wzrost eksportu tylko w nieznacznym stopniu przyczynił się do ożywienia produkcji.

Rozmiary produkcji w drugim kwartale były większe o 6 proc., niż w kwartale poprzednim i o 5,6 proc. większe, niż w drugim kwartale r. ub. Tempo wzrostu było silne, przyczem w najbliższych miesiącach nie należy oczekiwać spadku produkcji. W poprzednim okresie zwiększenie wytwórczości odbywało się głównie w produkcji dóbr wytwórczych, w gałęziach wytwarzających dobra spożycia (włókiennictwo), było wywołane głównie dopełnianiem zapasów; obecnie wraz ze zwiększeniem liczby osób zatrudnionych liczy się należy ze wzrostem konsumpcji, co wytwarza podstawę dla utrzymania rozmiarów produkcji na poziomie przynajmniej niezminiejszym.

Prywatny ruch inwestycyjny, jeżeli mierzyć go inwestycjami maszynowymi, wykazał dość znaczny wzrost (o 7 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem), jakkolwiek obecna poprawa konjunktury opiera się dotychczas raczej na inwestycjach w budownictwie mieszkaniowym, polega więc głównie na wytwarzaniu dóbr trwałej konsumpcji, a nie na rozszerzeniu aparatu wytwórczego. Również charakter inwestycji publicznych uległ pewnej zmianie; poprzednio przeważające znaczenie posiadały inwestycje kolejowe, obecnie zaś wzrosła rola budownictwa publicznego, obok bu-

Dalsza obniżka cen żelaza.

Dowiadujemy się, że w wyniku pertraktacji, prowadzonych przez ministerstwo przemysłu i handlu z hutnictwem żelaznym została uchwalona druga zarządza w roku bieżącym obniżka cen żelaza. W kwietniu br. nowa organizacja sprzedaży rynkowej przewidywała dopuszczenie wszystkich konsumentów do bezpośredniego zamawiania w syndykacie. Dało to 5% niżki cen. Nowa obniżka wynosi 7,86% więcej, co dotyczy również dopłat w zlocie. Cena obecna za 1000 kg żelaza sztabowego wynosi 258 zł zamiast 290 zł.

dowy dróg w związku z działalnością Funduszu Pracy.

Objawem, który świadczy o dalszym trwaniu procesów deflacyjno-likwidacyjnych, jest ruch cen. Po trwającym przez pół roku okresie stabilizacji, w drugim kwartale nastąpiła zniżka cen hurtowych o 2,6 proc. Wzrosły jednak ceny pewnych artykułów — zbóż, towarów kolonialnych, niektórych narzędzi rzemieślniczych. Spadek cen produktów zwierzęcych wyjaśnia się zjawiskiem t. zw. „cyklu zwierzęcego”, natomiast zniżka cen artykułów przemysłowych pozostaje przeważnie w związku z obniżaniem się kosztów produkcji (piac). **Spadek cen wywołany obniżeniem kosztów produkcji nie powoduje zmniejszenia rentowności przedsiębiorstw**, działa jednak zawsze deprymująco na dyspozycje handlu, który przy zniżkowej tendencji cen stara się trzymać jak najmniej zapasy. Wywołuje to oczywiście również ujemny wpływ na produkcję.

W zakresie konsumpcji ruch nie był jednolity. Wzrosła niewątpliwie siła na-

bywca robotników przemysłowych, w związku ze zwiększeniem zatrudnienia, natomiast utrzymywała się na obniżonym poziomie siła nabywca pracowników umysłowych ze względu na spłatę rat Pożyczki Narodowej, oraz zmniejszyły się dochody drobnych rolników na skutek znacznej obniżki cen artykułów hodowlanych. Ze względu jednak na nieznaczne rozmiary konsumpcji artykułów przemysłowych ze strony rolników, spadek ten nie mógł wywrzeć większego wpływu na ogólny zbyt artykułów przemysłowych, tembardziej, że dalsze obniżenie kosztów żywności zwiększyło tę część dochodów pracowników i robotniczych, która jest wydawana na zakup przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Można więc na ogół stwierdzić wzrost konsumpcji — który powinien trwać powoli w dalszym ciągu, bowiem wzrost produkcji i wzrost konsumpcji odbywają się kumulacyjnie, przyczem wzrost konsumpcji następuje zawsze z pewnym opóźnieniem po wzroście produkcji.

Ciekawy projekt skreślenia zaległości podatkowych.

Zaległości podatkowe wynoszą przeszło miliard złotych.

Wedle powierzchownych obliczeń ogólna suma zaległości podatków państwowych, komunalnych i świadczeń społecznych wynosi przeszło miliard złotych. Olbrzymie te zaległości są przeważnie nieściągalne.

Obecna praktyka władz skarbowych idzie w kierunku ulg wzgl. skreślenia indywidualnych, jednak jako zbyt powolna, niedostateczna i często niesprawiedliwa, nadto zaś pochłaniająca wiele czasu urzędowi i zainteresowanym, nie okazała się celową i zamierzonych rezultatów nie osiąga. W związku z tem na uwagę zasługuje następujący projekt „Czasu”, pomysły jako generalne rozwiązanie: „Należałoby skreślić w całości zaległości podatkowe, powstałe przed 1 kwietnia 1933 r., w pierwszym rzędzie zaległości podatkowe rolnictwa, handlu i rzemiosła, szczególnie zaś zaległości ubezpieczeń społecznych i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Wybór daty 1 kwietnia 1933 r. jest motywowany następująco: okres największego i najszybszego spadku cen kończy się mniej więcej w tym czasie. Poprzednie trzy lata były okresem gwałtownego spadku cen, który uniemożliwiał wszelką kalkulację. Zaległości podatkowe, powstałe w latach 1930, 1931, 1932, wynikały przeto przeważnie z powodów konjunkturalnych, nie z zawinionej opieszałości podatników. Od 1. 4. 1934 r. ceny wykazują zatem większą stałość, kalkulacja staje się bardziej możliwa, nowe zaległości nie zasługują zatem na równie daleko idącą względność. Poza tem wiadomo, że w pierwszych latach kryzysu wysiłek oszczędnościowy ciał publicznych, nakładających podatki, pozostawał daleko w tyle za wymogami sytuacji; zaległości powstałe więc w tych latach są z pewnością wynikiem nietylko nieudolności czy złej woli podatników, jak niegospodarnego wymierzania podatków.

Przeciwko skreśleniu zaległych podatków można wysunąć następujące dwa zarzuty: interes fiskalny ciał publicznych i demoralizację podatników przez faworyzowanie opieszalszych płatników.

Te argumenty nie wydają się być przekonywujące. Jeżeli skarb państwa zdoła ściągnąć wszystkie podatki za rok bieżący i zaległości za rok budżetowy 1933/34, to i tak rezultat budżetowy byłby wspaniały: z pewnością nikt na-

nie liczy. Gdyby skarb zabrał się naprawdę do ściągnięcia wszystkich zaległości, to kryzys niesłychanieby się zaostriżył i zamiast poprawy mielibyśmy ogromne pogorszenie sytuacji gospodarczej: nową falę bankructw, wzrost bezrobocia, wzrost protestów wekslowych, wyższą stopę procentową, spadek kursu papierów państwowych, nowy spadek cen, szczególnie cen rolniczych.

Drugi wzgląd — demoralizacja podatników. Ponieważ skreślenia dotyczyłyby tylko okresu najostrejszego kryzysu, przeto dotyczyłyby zaległości, wywołanych głównie deflacją, nie złą wolą. Demoralizacji podatników wywołanej skreśleniem zaległości z lat 1930, 1931, 1932, można też zapobiec punktualnym ściągnięciem należności bieżących i zaległości z roku 1933/34. A najlepszą szkołą moralności podatkowej jest bezwzględnie dostosowanie ciężarów publicznych do zdolności płatniczej społeczeństwa.

Skreślenie zaległości podatkowych

Praca nocna w piekarniach.

Związek cechów piekarskich zabiega o znowelizowanie przepisów.

Centralny Związek Cechów Piekarskich Rzplitej zwrócił się ostatnio do Związku Izb Rzemieślniczych z prośbą o poczynienie odpowiednich starań zdążających do spowodowania znowelizowania odnośnych przepisów w celu zezwolenia na zatrudnienie w nocy terminatorów w piekarstwie. W odpowiedzi na to pismo Związek Izb Rzemieślniczych wyjaśnił, że terminatorzy piekarscy w wieku ponad 18 lat mogą pracować w nocy narówni z innymi robotnikami lecz pod warunkiem zachowania przepisów rozporządzenia M.n. Pracy i Opieki Społecznej o wykonywaniu w nocy oraz w niedziele i dni świąteczne robót, poprzedzających produkcję. Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet w brzmieniu noweli z dnia 7 listopada 1931 roku wylicza w artykule 8 przemysły, w których młodociani płci męskiej ponad lat 16 mogą w nocy pracować. Ani ustawa z 1924 r., ani też nowela do tej ustawy nie prze-

przyczyni się do „odbudowania” dłużników, wyczyści cały szereg bilansów, wzmocni zdolność kredytową społeczeństwa, a zatem powiększy obroty kredytowe i przyczyni się waleń do uzdrowienia rynku pieniężnego“.

Gospodarka finansowa kolei państwowych.

Jak podaje tygodnik „Polska Gospodarcza”, dochody z eksploatacji Polskich Kolei Państwowych wyniosły w I kwartale br. 206,9 milj. zł. przyczem z przewozu towarów osiągnięto 138,7 milj. zł, z przewozu osób 43,1 milj. zł, z przewozu bagaży 1,8 milj. zł oraz z przewozu poczty 3,2 milj. zł; inne dochody wyniosły 20,1 milj. zł. **Rozchody PKP w I kwartale br. wyniosły 185,3 milj. zł**, a więc PKP osiągnęły poważną przewyżkę z wpływów eksploatacyjnych w kwocie 21,6 milj. zł. Z przewyżki tej 1,1 milj. zł poszło na lotnictwo cywilne, 6,4 milj. zł na dopłaty z tytułu gwarancji dochodowości kolei prywatnych, na skup obligacji tych kolei itp., a reszta w kwocie 14,1 milj. zł poszła na inwestycje. Wobec poważnego zakresu inwestycji, wydatki netto na ten cel osiągnęły kwotę 15,6 milj. zł., pochłaniając w ten sposób zysk handlowy.

Położenie gospodarcze Czechosłowacji.

Sprawozdanie czechosłowackiego banku narodowego o sytuacji gospodarczej Czechosłowacji wykazuje poprawę w niektórych gałęziach przemysłu, zwłaszcza w przemyśle żelaznym, metalowym i maszynowym. Przemysł samochodowy wykazuje sezonowy spadek. W przemyśle budowlanym nastąpiło niewielkie ożywienie. W przemyśle papierniczym i włókienniczym nie nastąpiły większe zmiany. Sytuacja w przemyśle skórzanym jest niezadowolająca. Sytuacja w przemyśle szklanym jest nadal pomyślna. Przemysł drzewny wykazuje sezonowe osłabienie. Produkcja w przemyśle chemicznym utrzymała się na poziomie z ubiegłego okresu. Zbyt benzyny i nafty nieco żywszy.

Wzrost światowej produkcji cynku.

Światowa produkcja cynku, którą w r. 1933 oceniamy na 998,8 tys. ton wykazuje wzrost w stosunku do r. 1932, kiedy wynosiła 791,5 tys. ton. Wzrost ten ogólnej produkcji spowodowany został wzrostem produkcji wszystkich najgłówniejszych producentów cynku, a to Stanów Zjednoczonych A. P., Belgii, Kanady i Polski.

Hindenburg jako wódz

Sędziwy marszałek do ostatniej chwili nie stracił swego autorytetu.

Wśród sylwetek dowódców najpotężniejszych armii, które walczyły na frontach wojny światowej sylwetka marszałka Hindenburga zajmuje **najważniejsze miejsce w dziejach armii niemieckiej.**

Gdy zagrzmiąły pierwsze strzały armatnie wojny światowej gen. Hindenburg otrzymał zadanie oparcia się inwazji rosyjskiej na froncie wschodnim, 100 tysięczna armia gen. Hindenburga w pierwszych dniach wojny zachowała się biernie wobec przeciwnika. Hindenburg był zwolennikiem zbadania wszystkiego praktycznie co może dać z siebie nieprzyjaciel, nie wierzył w teorię sztabów za czasów pokojowych.

W kilka dni po wybuchu oficjalnym wojny Hindenburg wydaje rozkazy do swych podwładnych, aby nie rzucali swych dywizyj i pułków do walki, aby nie szarżowali brawurą i męstwem, które potrzebne jest zawsze w najbardziej przełomowych chwilach wojny. Tak też się stało. W miesiąc po rozpoczęciu krwawych starć Hindenburg oddaje Rosjanom jedno po drugim miasta we Wschodnich Prusach. Byli dowódcą poznańskiego okręgu wojennego woli oddać pograniczny Łyk, Hławę Pruską i cofnąć się na linię fortec poznańskich, gdzie w bagnach Torunia i Grudziądza przygotował klęskę armjom wroga.

Nie będąc doktrynerem sztuki wojennej, przypatruje się żywo dziwnym posunięciom Rosjan i stale mówi do sztabowców i otoczenia:

— Spokój, panowie, spokój, przede wszystkim...

Jakiś linjowy oficer spotkany przez niego na linii toczących się słabych zaczepnych bojów donosi mu, że:

— Ani tu, ani tam niema nieprzyjaciela. Są jakieś dziwne oddziały gwardji rosyjskiej w pobliskim lesie, które na coś czekają...

Generał Hindenburg wysiada z samochodu i konno jedzie obejrzeć dziwną sytuację, o której przed chwilą nie myślał.

Stało się to pod Gunwaldem i Działowem:

Gdy w mroku wieczornego zachodu z wyżyny piaszczystej płaszczyzny obejrzał pozycję i otrzymał kilka doniesień od wywiadów, od razu wyciągnął wniosek:

— Nieprzyjaciel nie jest godny, aby go bić w otwartym boju. Nieprzyjaciel chce uważać mnie za głupca. Tak nie jest...

Od 8-ej wieczór do 1-ej w nocy Hindenburg przerzucał swoje oddziały, szykował do boju, wydawał dyspozycje.

Przez dwa dni gromił Hindenburg gwardję, t. zw. warszawską i petersburską, przez dwie doby kwiat armii rosyjskiej ginął w jeziorach i błotach...

„Poligamiczne” oko.

Ostrzeżenie dla kobiet.

— Strzeżcie się mężczyzn, którzy mają poligamiczne oczy!

— Po czym je rozpoznać?

— Są wąskie, przymrużone, o ostrych kątach.

Takie ostrzeżenie daje kobietom fizjonomista amerykański, John Spon. Jego zdaniem, mężczyźni o takich oczach są najniebezpieczniejsi dla kobiet: są to uwodziciele, którzy dłużej nie wytrwają przy ukochanej, niż dyktuje im to wygoda i kaprys.

Spon nazywa tego rodzaju mężczyzn „nieodpowiedzialnymi złodziejami serc, którzy nie gardzą również pieniądzem”.

Ich wzrok mówi — zdaniem Spona — o skłonności do flirtu, kradzieży (!), niewierności i wielożeństwa.

Jeśli wierzyć fizjonomiście amerykańskiemu, mężczyźni o „poligamicznych” oczach stanowią przeszło 40 proc. rodzaju męskiego, czem Spon tłumaczy wielką ilość rozwodów.

Z frontu wschodniego nadeszła do Berlina wiadomość:

Na froncie wschodnim nasze bohaterkie wojska zniszczyły do ostatka kwiat armii naszego najgorętszego wroga cesarza Mikołaja II, korpus gwardji i najlepsze dywizje z Królestwa Polskiego. Talent i zdolności gen. Hindenburga udowodniły, że armia niemiecka ma zdolnych dowódców, niemiecki żołnierz jest najlepszym żołnierzem na świecie... Do niewoli wzięliśmy kilkanaście sztandarów pułkowych, setki armat, oficerów i kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy. J. C. M. cesarz Wilhelm wysłał do gen. Hindenburga depezę, w której gratuluje zwycięstwa i przesyła wysokie odznaczenie wojskowe Żelaznego Krzyża II klasy...“

Hindenburg był ostatnim człowiekiem w Niemczech z epoki wojny światowej, który do ostatniej chwili nie stracił swego autorytetu.

Podniosły przebieg 50-lecia Sokola i zlotu okręgu inowrocławskiego.

(Telefonem od własnego sprawozdawcy).

Inowrocław, 6. 8. Ub sobota i niedziela minęła w Inowrocławiu pod znakiem wielkiego święta sokolów.

50-lecie najstarszego na ziemiach zachodnich Polski gniazda sokolego i zlot okręgu inowrocławskiego ściągnęły do stolicy Kujaw zachodnich liczne delegacje bratnich organizacji z całej Wielkopolski. Nawet z odległego i historycznego Zbaraża przybyła na to największe święto rodzinne drużyna Zarychtowa, przywożąc pozdrowienie dla Kujaw.

Miasto przybrało szatę odświętną. W sobotę o godz. 8 w kościele farnym odprawione zostało żałobne nabożeństwo za zmarłych oraz poległych podczas wojny światowej i powstania wielkopolskiego sokolów. Mszę św. celebrował ks. kanonik Jaskowski w asyście księży Wnuka i Pawlaka.

ZAWODY.

Po południu odbyły się zawody na stadionie miejskim. Wyniki są następujące:

Pięciobój druhow: I F. Barczak (Inowrocław) osiągnął w biegu na 200 m rekord Sokola 22,3, II T. Pawłowski (Gniezno); III J. Patyna (Gniezno).

Bieg 3000 m: I Wł. Wasilewski (Brześć Kujawski) 10:03,9, II B. Ożmina - Inowrocław.

Sztafeta szwedzka: I drużyna kombinowana Brześć Kujawski — Gniezno, II Inowrocław.

Trójbój druhen: I Gertruda Donarska - Wąbrzeźno, II Irena Krajewska - Wąbrzeźno, III Klara Chybicka - Inowrocław, IV A. Pawlaków, na - Piechcin.

UROCYSTA AKADEMJA

odbyła się wieczorem w sali Teatru Zdrojowego przy udziale kilkuset sokolów i sokolic. Orkiestra zdrojowa pod batutą p. Stysia odegrała hymn sokoli. Scena tonęła w gęstej zieleni, na tylnym planie jaśniało sokolskie „Czołem” i licząca 50, okolona również jarzącym wieńcem. Poniżej obraz bohatera narodu Kościuszki. Brak było godła Rzplitej względnie portretu Prezydenta Rzplitej.

Po wspaniałym wykonaniu utworu „Kłosa polskie” zagał akademję prezes gniazda-jubi-

lata red. M. Przybylski, przyczem wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe. Z kolei wygłosił referat sekretarz jubilatki p. Lachowski p. t. „50 lat pracy „Sokoła” inowrocławskiego”.

W dalszym ciągu nastąpiły życzenia. Pierwszy zabrał głos prezes dzielnic wielkopolskiej p. Wolski, dalej prezydent miasta Jankowski, ks. kanonik Jaskowski, twórca sokolstwa wielkopolskiego senior M. Gruszczyński, witany burzą oklasków, drużyna Zarychtowa ze Zbaraża i przedstawiciele prasy, m. in. naszego wydawnictwa red. N. Basiński.

Odśpiewaniem „Roty” zakończono podniosłą i uroczystą akademję. Telegramy z życzeniami nadeszła m. in. hr. Zamoyski, prezes Zw. Sokolów w Polsce, wiceprez. Zychlińska, gen. Sikorski oraz dzielnice małopolska, śląska, mazowiecka. Gratulacje nadeszły również od druhow z Berlina.

POD ZNAKIEM SOKOLIM.

Ulice miasta zaroily się w niedzielę sokolami i sokolicami. Po próbach generalnych, śniadaniu i zbiorce wyruszył z sokolmi barwny, imponujący pochód z 3 orkiestrami (2 sokole gniazda Dobre i Piechcin i kolejowa) do kościoła Matki Boskiej na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. pontyfikalną odprawił dostojny protektor zlotu jubileuszowego J. E. ks. biskup Laubitz w otoczeniu licznej duchowieństwa (8 proboszczów z okolicy, księży kanoników Jaskowskiego i Fibacha, prałata Sielkowskiego z Płocka i innych). Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Fibach. Po nabożeństwie zaintonował ks. biskup „Boże coś Polskę”.

W południe odbyła się defilada przed magistratem, gdzie sokoli przyciągnęli pojazd księcia kościoła. Defiladę odbierali: J. E. ks. biskup Laubitz, starosta powiatowy Wilczek, prezydent miasta Jankowski i inni.

O godz. 12,30 wzlot 500 gólebi nad boiskiem „Sokoła” oznajmił, że dokonano otwarcia zlotu. Popisy w strzelnicach Bractwa Kurkowego odbyły się w szczyplych ramach z uwagi na deszcz. Publiczności zebrało się bardzo dużo. Wieczorem urządzono reuniony.

N. Bas.

Krzyk bólu rozdarł powietrze.

Woznica w potwornych kleszczach wozu zderzającego się z tramwajem.

W ub. sobotę była ulica Marsz. Piłsudskiego w Inowrocławiu widowiskiem tragicznej sceny, która rozegrała się na oczach licznych o tej porze przechodniów.

Według relacji naocznych świadków sprawa przedstawia się następująco: Od strony dworca nadjeżdżał tramwaj, mijając w pewnej chwili wóz-platformę spedytora Sińskiego z Inowrocławia. Woznica Franciszek Kowalski powoził końmi, idąc obok platformy i nie zdążył wyminąć tramwaju, ani też wskoczyć na wóz, dostając się w potworne kleszczę między zderzający się tramwaj z wozem. Okropny krzyk prze-

rażenia i bólu rozdarł powietrze. Motornicy natychmiast zatrzymał tramwaj i pośpieszono z pomocą nieszczęśliwemu.

Na bruku leżał w kałuży krwi nieprzytomny woznica Kowalski, którego natychmiast zabrał do samochodu spedytor Wołkowski i przewiózł go do szpitala powiatowego. Jak nas informują ze szpitala, Kowalski doznał zgniecenia kości miedniczych i złamania lewej ręki. Życiu jego nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo.

Władze policyjne zarządziły dochodzenia celem stwierdzenia kto ponosi winę tragicznego wypadku.

Bójka na jarmarku.

Grudziądz. W ubiegłym tygodniu odbywał się na targowisku miejskim przy ul. Narutowicza wielki targ na bydło i konie. Napływ handlarzy oraz gospodarzy z bydem był wielki. Przybył też, chcąc na targu sprzedać konia, inwalida wojenny Aleksander Serocki, zam. przy Drodze Łąkowej 82. Z niewiadomych przyczyn został on na jarmarku dotkliwie pobity przez handlarza Aleksandra Barona (Chełmińska, tel. 40.

Wskazy, iż sprawca, dotąd nieznany, wtargnął do dzwonnicy. Od dzwonu uciął 10-metrową linę, następnie wyważył drzwi, do ramy okna przymocował linę, po której spuścił się do wnętrza kościoła. Złodziej dorwał się do trzech skarbonek, które wypróżnił. Dużo w nich nie mogło być, gdyż zostały one opróżnione.

Świątokradztwo w kościele OO. Franciszkanów w Gnieźnie.

Gniezno. Kiedy zakrystjan OO. Franciszkanów o zwykłym czasie przybył do kościoła, spostrzegł, iż w nocy grasowali w kościele złodzieje. Natychmiast wszczęte dochodzenia wy-

kazali, iż sprawca, dotąd nieznany, wtargnął do dzwonnicy. Od dzwonu uciął 10-metrową linę, następnie wyważył drzwi, do ramy okna przymocował linę, po której spuścił się do wnętrza kościoła. Złodziej dorwał się do trzech skarbonek, które wypróżnił. Dużo w nich nie mogło być, gdyż zostały one opróżnione.

Dalsze dwie skarbonki usiłował również rozbić, co mu się nie udało, gdyż został spłoszony.

Sensacyjna kradzież tajnych dokumentów marynarki angielskiej

London, 6. 8. (Tel. wł.) Według wiadomości z Portsmouth, skradziono tam z wagonu kolejowego niezwykle wagi tajne dokumenty admiralicji w próbach nowymi okrętami i armatami. Dokumenty znajdowały się w czerwonej skrzyni, złożonej w wagonie kierownika pociągu. Przy skrzyni pełnił straż urzędnik admiralicji w towarzystwie pewnego inspektora. Kiedy w Portsmouth skrzynię chciano przetransportować, okazało się, że skrzynia w tajemniczy sposób zginęła. Poszukiwanie policji utrudnia fakt, że pociąg w drodze z Londynu do Portsmouth miał postój na 16 stacjach. Dokumenty podobno mają ogromne znaczenie dla jednego z państw obcych.

Złote gody zasłużonego kapłana.

Ks. radca Walenty Kolasiński, zasłużony proboszcz w Górcie Duchownej, znanej z bardzo czczonego w Wielkopolsce obrazu Matki Boskiej, dyrektor generalny „Związku Księży Misjonarzy Dobrego Pasterza”, ceniony „misjonarz apostołski”, obchodził 50 rocznicę swych święceń kapłańskich dnia 3 bm. Uroczystości jubileuszowe „złoty godów” zasłużonego kapłana odbędą się 2 września br. podczas wielkiego dorocznego odpustu w Górcie Duchownej. Czcigodny ksiądz jubilat jako proboszcz w Poznaniu wybudował piękny kościół Najświętszego Serca Jezusa na Jeżycach.

Światowa produkcja złota.

Według obliczeń transwaalskiej izby górniczej produkcja złota w 1933 r. wyniosła 24,55 milj. uncji, była zatem o 650.000 uncji większa od produkcji w r. 1932, wynoszącej 23,9 milj. uncji. Wzrost produkcji złota wykazuje przede wszystkim ZSRR (o 990.000 uncji), Australia (o 238.000 uncji), północna i południowa Rodezja, Meksyk, Japonia, Złote Wybrzeże, Belgijskie Kongo i Indje. Spadła natomiast produkcja największych dotychczasowych producentów złota, a to w Transwaalu, Stanach Zj. A. P. i Kanadzie. W wyniku tych zmian ZSRR wysunął się na trzecie miejsce wśród producentów złota w świecie, a to po Transwaalu, którego udział w produkcji światowej wynosi 44,9% i Kanadzie (12%); udział ZSRR wynosi 10,1%, Stanów Zjednoczonych 8,8%.

Gwałtowna burza nad Siedleckiem.

Siedlce, 7. 8. (PAT). Nad powiatem siedleckim szalała gwałtowna burza, która wyrządziła bardzo wielkie szkody. We wsi Skorze szalona wichura zerwała z miejscowego kościoła dach w czasie odprawiania w kościele nabożeństwa. Na szczęście nikt ze znajdujących się w kościele szwanku nie poniósł. Wichura pozrywała z fundamentów wiele budynków gospodarskich, wskutek czego poginęło wiele inwentarza. Straty materialne są bardzo znaczne.

Z Rosji Sowieckiej.

WYROKI ŚMIERCI I WIEZIENIE.

W Kijowie stracono 2 przywódców szajki bandytów, która napadała na pociągi podmiejskie. Pozostałych członków bandy, do której należało m. in. 10 konduktorów, skazano na długoterminowe więzienie.

WYDALENIE Z PARTJI PROFESORÓW.

Podczas „czystki” wyższej uczelni komunistycznej w Charkowie wykryto wśród profesorów organizację nacjonalistyczną. 25 profesorów wydano z partji.

CZERWONA ARMIA NA USŁUGACH POKOJU.

Z okazji 5-lecia istnienia specjalnej armji Dalekiego Wschodu, komisarz ludowy obrony Woroszyłow wydał rozkaz dzienny do armji, w którym z naciskiem podkreśla, że ZSRR potrzebuje pokoju ze wszystkimi narodami, któremu to celowi wyłącznie służy czerwona armja. Rozkaz dzienny kończy się wezwaniem do ustawicznego pogotowia bojowego, „ponieważ zachowanie pokoju zależy nie tylko od ZSRR, natomiast istnieje wielu amatorów na sowieckie terytorjum”. Centralny komitet partji komunistycznej, wystosował na ręce dowódcy specjalnej armji Dalekiego Wschodu Dłuchera powinszowania, utrzymane w analogicznym tonie.

KINO ADRIA

Dziś we wtorek, dnia 7 bm.

ciekawa premiera

wielkiego arcydzieła p. t.

Człowiek, który zabił...

Najciekawszy film tegorocznej produkcji!
Emocjonujący dramat egzotyczny!
Przepiękne krajobrazy Algieru!
Bogata wystawa i wspaniała gra! (14487)

Nadprogram bardzo urozmaicony

sprawcy mordu Langego Franciszka jak i jego bratanek.

Czy mord był uplanowany?

Ohydny mord przy ul. Małeckiego wzbudził w Poznaniu wstrząsające wrażenie i wielkie poruszenie. Przed domem zbrodni gromadziła się w ub. sobotę i niedzielę liczna publiczność, komentując w różny sposób szczegóły morderstwa.

Z dużym zastrzeżeniem przyjmuje publiczność wiadomość, jakoby bezpośrednią przyczyną zbrodni była kłótnia. Wielu ludzi twierdzi, że żona Langego miała jakiś kapitał, który morderca chciał zapewne zagarnąć dla siebie i dlatego zabił Marię Langową.

Gdyby to przypuszczenie znalazło potwierdzenie w śledztwie, jasnym się staje, że mord był zgóry uplanowany i w szczególności dokładnie opracowany. Narzędziem zbrodni był najprawdopodobniej młotek, a nie krzesło, jak twierdzi Fr. Lange. Wczoraj przez kilka godzin trwało przesłuchiwanie mordercy.

Sekcja zwłok.

Dziś względnie jutro przesłuchany zostanie bratanek zbrodniarza, Brunon Sewern Lange.

Wczoraj przed południem w zakładzie medycyny sądowej odbyła się sekcja zwłok zamordowanej. Wyniki sekcji nie są narazie znane.

Podkreślić należy, że Franciszek Lange jest niecodziennym typem zbrodniarza. O krwawym swym czynie mówi z największym spokojem i zupełnie obojętnie.

Śledztwo policyjne przeprowadził p. komisarz Tołwiński. Dochodzenia dalsze przeprowadzają pp.: prokurator Zajaczkowski i sędzia śledczy Wójtowski.

— Internat w Toruniu, Rynek Staromiejski nr. 18 III p. przyjmuje z nowym rokiem szkolnym dziewczynki zapewniając dobre odżywianie i troskliwą opiekę. Ceny przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Biuro P. T. O. D. Fosa Staromiejska nr. 28.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.

Rest. „Niespodzianka” i śniadnia, Gdańska 37.

Kabarety:

„Oaza” pierwszorzędnny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, s. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Białe dni. F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323 - poleca płótna we wszystkich szerokościach, kapy, obrusy i inletry.

O. Neuman, Stary Rynek 14. Jedwabie, tow. wełn. i bawełn., materiały na suknie. Najświeższe nowości. Kolosalny wybór, najniższe ceny.

B. Kaczmarek, Podwale 12 — poleca stoje do zapraw po cenach zniżonych. Sprzęty kuch.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.53, 18.01, 18.53, 21.35 (transzytowy), 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 6.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.39, 17.17, 20.03, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Bydgoszcz—Gdynia 18.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).

Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 18.10, 21.50.

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.

Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.33, 13.28, 18.54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Stan wody na Wiśle dnia 7 sierpnia:

Zawichost 2.01, Warszawa 2.40, Płock 1.74, Toruń 1.95, Fordon 1.99, Chełmno 1.86, Grudziądz 2.19, Korzeniowo 2.47, Piekło 2.04, Tczew 2.13, Einlage 2.64, Schievenhorst 2.74.

Wszyscy do Warszawy

Karnety festiwalowe sprzedaje administracja „Dziennika Bydgoskiego”.

Zwiedzenie Warszawy zawsze jest jednym z największych pragnień każdego Polaka. Zawsze, ale w dniach obecnych, w których po raz pierwszy odbywa się wielkie „święto Warszawy”, stolica przedstawia szczególne powaby. Dzięki szczęśliwym pociągnięciom organizacyjnym, udział w „święcie Warszawy” nie przedstawia większych trudności finansowych. I dlatego wielkie dni stolicy, trwające od minionej niedzieli do 18 sierpnia, zgromadzą wiele tysięcy turystów z całej Polski.

Niebywale ulgi osiąga w tym czasie

każdy, kto nabeździe specjalny karnet festiwalowy obejmujący 152 kupony ulgowe na wszelkiego rodzaju imprezy, a przede wszystkim 70% zniżkę kolejową w obydwie strony. Poza tym znajdujemy w karnecie cały szereg bonów, udostępniających każdemu maximum stołecznych uciech.

Nie możemy tutaj wymienić wszystkich kuponów, znajdujących się w karnecie, zapoznać się z nimi będzie mógł każdy, kto nabeździe karnet w administracji naszego pisma za cenę 20 zł.

Mistrzowska czwórka B. T. W.

przed wyjazdem na wioślarskie mistrzostwa Europy w Lucernie.



Jak już krótko donosiliśmy, wyjechała w poniedziałek, 6 bm. polska ekspedycja wioślarska na mistrzostwa Europy, które odbędą się od 10—12 sierpnia w Szwajcarii. Wioślarze polscy z Warszawy, Krakowa, Poznania i Bydgoszczy spotkali się na

dworcu w Poznaniu, aby następnie przez Zbąszyn i Niemcy udać się do Lucerny. Na fotografii widzimy osadę czwórki BTW (Braun, Ciechanowski, Zieliński, Szrajda i sternik Cegielski) na dworcu bydgoskim w otoczeniu członków zarządu BTW.

DZIAŁ SPORTOWY

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

W niedzielę rozpoczęła się druga runda zawodów o mistrzostwo Ligi. Pierwsze spotkania w tej rundzie wykazały dalszą bezkonkurencyjną formę Ruchu. Poza tym dobrze zaprezentowały się Wisła, Pogoń i Cracovia. Tabela zawodów jest następująca:

gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	12	20: 4 55:16
2) Cracovia	12	17: 7 29:17
3) Pogoń	12	16: 8 27:20
4) Garbarnia	12	14:10 28:22
5) Ł. K. S.	12	14:10 16:21
6) Wisła	12	12:12 28:18
7) Warta	12	12:12 29:22
8) Legia	11	11:11 12:12
9) Polonia	12	11:13 14:19
10) Warszawianka	11	7:15 12:31
11) Podgórze	12	5:19 16:38
12) Strzelec	12	3:21 10:41

POLSKA REPREZENTACJA KOBIECA W LONDYNIE.

Londyn. W poniedziałek przyjechała do Londynu polska reprezentacja lekkoatletek i koszykarek na czwarte kobiece igrzyska kobiece pod kierownictwem pik. Mysłowskiego. Nasza reprezentacja przybyła drogą lądową przez Niemcy i Holandję. Jednocześnie przyjechała na polskim statku „Lech” delegatka PZLA p. Miłobędzka w towarzystwie p. Haliny Konopackiej-Matuszewskiej. W poniedziałek po południu zawodniczki odbyły lekki trening, który pozwolił stwierdzić, że podróż nie miała ujemnego wpływu na formę zawodniczek.

Nasza reprezentacja koszykarek walczy w czwartek po południu z Francją w półfinale o mistrzostwo świata.

Z innych państw przybyły już Kanadyjki z słynną sprinterką Strike na czele, Holenderki ze znaną biegaczką Schurman, która w roku ubiegłym pokonała Walsiewiczównę. Poza tym od miesiąca już bawia w Londynie Australijki i Japonki.

Walsiewiczówna zrezygnowała ze startu w skoku w dal, rezerwując wszystkie siły na biegi krótkie.

Wioślarskie mistrzostwa Europy w Lucernie.

Do wioślarskich mistrzostw Europy, które, odbędą się od 10—12 sierpnia br. w Szwajcarii na Rotsee w Lucernie, zgłosiło się 13 narodowości. Najwięcej zgłoszeń wpłynęło do biegów czwórek ze sternikiem i ósemek. Zgłoszenia dzielą się na poszczególne narodowości jak następuje:

Jedynki: Polska (Verey Kraków), Belgja, Francja, Italia, Szwajcaria, Hiszpanja, Czechosłowacja, Jugosławia, Niemcy, Austria.

Dwójki bez sternika: Belgja, Italia, Szwajcaria, Niemcy, Austria.

Dwójki ze sternikiem: Polska (Kl. Wiośl. 04 Poznań), Belgja, Francja, Italia, Szwajcaria, Holandia, Hiszpanja, Węgry.

Dwójki podw.: Belgja, Francja, Szwajcaria, Węgry, Danja.

Czwórki bez sternika: Polska (W. T. W. Warszawa), Belgja, Francja, Italia, Szwajcaria, Holandia, Węgry, Jugosławia, Niemcy.

Czwórki ze sternikiem: Polska (B. T. W. Bydgoszcz), Belgja, Francja, Italia, Szwajcaria, Holandia, Hiszpanja, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Niemcy.

Ósemki: Belgja, Francja, Italia, Szwajcaria, Holandia, Hiszpanja, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Danja i Niemcy.

DWA ZWYCIEŚTWA HEBDY NA MISTRZOSTWACH NIEMIEC.

Hamburg. W Hamburgu rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Rzeszy. W pierwszych dwóch dniach jedyny reprezentant Polski, Hebda, odniósł dwa zwycięstwa, bijąc łatwo w pierwszej rundzie Hanowerczyka Pachaly'ego 6:4, 6:4, 6:2, w drugiej rundzie Hartza również w trzech setach 8:6, 6:2, 6:0.

PIERSZA PORAZKA.

Sensacja trzeciego dnia mistrzostw tenisowych Niemiec było spotkanie między Cramem a Hebdą. Po początkowej słabej grze Hebda rozegrał się i w trzecim secie był nawet prawie równorzędny przeciwnikowi. Zwycięstwo jednak odniósł, zgodnie z przewidywaniami, wielokrotny mistrz Niemiec, jedna z najlepszych raket świata.

ta Cramm w trzech setach 6:0, 6:4, 7:5. Tem samym Hebda został wyeliminowany z gier pojedynczych. Polak walczył jeszcze w grze podwójnej panów.

Dookoła afery „Banku Stadthagen”.

(kj.). Sensacyjny proces przeciwko byłym władzom smutnej pamięci Banku Stadthagen Rolbieskiemu, Bauerowi i Pampuchowi uległ jak wiadomo odroczeniu. Nie wszyscy może wiedzą, że równocześnie w sprawie karnej, wytoczoną osławionym dyrektorom przez prokuraturę, złączona była ściśle sprawa cywilna. Mianowicie chodziło o zabezpieczenie pretensyj cukrowni nakielskiej i nałożenie aresztu na majątku bohaterów sensacyjnej afery.

Wniosek o areszt swego czasu Sąd bydgoski załatwił już negatywnie, jednakowoż od decyzji tej odwołano się do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Sąd Apelacyjny sprawę tę ostatnio szczegółowo rozpatrywał, orzekając decyzję pokrywającą się w zupełności z decyzją bydgoskich władz sądowych, t. zn. prawa aresztu na majątku pp. Rolbieskiego, Bauera i Pampucha nie przynależało. Jak się dowiadujemy proces karny byłych dyrektorów Banku Stadthagen wznowiony zostanie w niezadługim czasie. Rozprawa obfitować będzie w niesłychanie sensacyjne momenty. Z przebiegu procesu zamieścimy szczegółowe sprawozdanie.

— Na powodzin w dalszym ciągu w kasie „Dziennika Bydgoskiego” złożyła apteka Rochon 25 złotych.

— Stowarzyszenie Wincetek przy kościele św. Trójcy. Zapowiedziana wycieczka na dzień 6 bm. do Brdyńca z powodu niepogody została odwołana. Wycieczka odbędzie się napewno w środę, 8. bm. Wyjazd o godz. 1 z przystani ul. Herm. Frankego.

Krynica — w lipcu.

Powódź, która nawiedziła zachodnią Małopolskę, dokonała w pewnych okolicach położonych na brzegach większych rzek nieobliczalnych spustoszeń.

Nie wszystkie jednak miejscowości ucierpiały od tej klęski.

Krynica, przez którą przepływa mały potok Krynica, uregulowany jeszcze przed wojną mimo kilkudniowych opadów nie zdołał na całym terenie wystąpić z brzegów. Jak zwykle jednak w takich wypadkach bywa, częściowo przez nieswiadomość, częściowo przez ogólny nastrój fama ludzka fantazjuje i rozsiewa nieprawdopodobne wieści szkodliwe dla danej miejscowości. Szczególnie na Śląsku wieści te przybrały rozmiary nieprawdopodobne, wywołując panikę, szkodliwą dla państwowego zdrowotwiska i to w głównym sezonie. Dla zorientowania ogółu w prawdziwej sytuacji stwierdzić należy, że Krynica zupełnie nie odczuła skutków powodzi i tryb jej życia biegł przez cały czas normalnie przy doskonałym nastroju leczących się i przebywających na wywczasach tu gości.

Dwudniowa zaledwie przerwa w komunikacji kolejowej, została usunięta tak, że obecnie odbywa się zupełnie normalny ruch kolejowy. Żywności zawsze było pod dostatkiem, ceny ani drgnęły i utrzymują się nadal na poziomie majowego sezonu.

Jedyną troską wszystkich tu przebywających jest pomoc dla ofiar powodzi, to też niema prawie dnia, aby nie odbywała się na ten cel jakaś impreza.

Do jednych z takich udanych imprez należał wieczór lipcowy na deptaku z udziałem bawiących tu artystów M. Rentgena, M. Libano, Woźniaka, pary tanecznej Mary Milewski i doskonałego zespołu kompozytorów Karasińskiego i Katszka, która w rezultacie przyniosła czysty dochód 1.800 zł przeznaczonych na powodzin.

Bawiący tu mistrz Jan Kiepurą uproszony został przez miejscowy Komitet do występu. Koncert ten odbył się na stadionie przy bezinteresownym udziale prócz mistrza Kiepurą, sławnego barytona A. Didura, skrzypaczki Umińskiej, dyr. Teatru Krakowskiego J. Osterwy i pianisty Dygasa.

Nie trzeba chyba dodawać, jakie kolosalne powodzenie miał ten koncert, dość wspomnieć, że widownia około 4.000 osób wprost szalała z zachwytem dla mistrza Kiepurą, który zmuszony był śpiewać nadprogramowo. Dochód z koncertu 9.000 zł przekazano Komitetowi pomocy powodzinom.

Piękna pogoda słoneczna, ściągająca stale nowych gości, wśród których w roku obecnym jest dużo cudzoziemców.

Na sierpień jeżdżą znakomity zespół teatru lwowskiego pod dyrekcją W. Horzycy.

Olbrzymim powodzeniem cieszy się lokal dancynowy w Patrii własność J. Kiepurą z doskonałym zespołem muzycznym kompoz. J. Kagan i Zucka.

Jak przystało na zdrojowisko życie tętni w nastrojach beztroskich i wesołych, czego wyrazem jest pełne zadowolenie gości. J.

Karolina Żydzik
z domu Leśniak
przeżywszy lat 58, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżone **Dzieci.**
Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Kościuszki 51, na nowy cmentarz parafj. Serca Jezusowego.
14473

Postanowienie. Dnia 4 lipca 1934 roku Sąd Grodzki w Skarszewach, w osobie sędziego grodzkiego Wierzbickiego po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 1934 r. sprawy z firmy Drogerja Centralna L. Radomska w Skarszewach dłużniczkii — o odroczenie wypłat — postanawia: po myśli art. 37 Rozp. Prez. R. P. z 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Urz. Nr. 27 poz. 244) otworzyć postępowanie układowe pomiędzy dłużniczką a jej wierzycielami. (14483) **Sąd Grodzki.**

30 Kuchen kompl.
znanego wyrobu „Schütta“, sprzedawane korzystnie pp. Kupcom Meblowym
Zarządca Masy Upadłościowej f-y:
Przemysł Drzewny
Hermann Schütt, Paweł Schlonski,
Czersk (Pomorze).
14488)

Z likwidacji firmy Artur Lange Gdańsk
będą pretensje — otwarte rachunki, pretensje wekslowe, i wyroki — w wysokości 33.779,92 guld. i 249.656,96 zł. publicznie najwięcej dającym licytowane. W tym celu ustalę termin **na czwartek, 9 sierpnia 1934 r. o godz. 5 po poł.** w biurze moim **Holzmarkt 15.**
Spis wszelkich licytowanych pretensji jest do przejrzenia wyłożony w biurze moim w godzinach 9—12 i 15—18. W tym samym terminie sprzedaje się najwięcej dającym w inwentarza następujące rzeczy: **2 urzędzenia do oświetlenia rurkowego** (Leuchtröhrenanlagen) **1 przybudowa do okna** (Fensterersatz), **1 szafa szklana** (Glasschrank), **2 urzędzenia do oświetlenia sufitowego** (Deckenbeleuchtungen).
(14503)
Waldemar Janzen.

Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie skreślić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określ kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. Natychmiast napisz własnoręcznie imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem pisma „Swit“ (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Swit“, Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. (12751)

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA“
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Wróciłam
z urlopu i przyjmuję codziennie od 8—10, 3—7.
Chodkiewicza 5. (14177)
Lekarz.-dentysta **Maria Kozika.**

Wróciłem
Dr. med. K. Szymanowski
specjalista w chorobach ocznych. (14283)
Bydgoszcz, Gdańska 5, tel. 1924.

Wróciłem
Dr. Czablewski
8163
Klepsydry
wykonuje **szybko i tanio**
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Lokomobile
w dobrym stanie nadająca się do miłocenia **sprzeda** (14382)
„Impregnacja“
Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.

AVISAN
ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

Wydzierżawimy lub kupimy na prąd zmienny **motor** 220/280 volt, 100—120 kw. ca. 900 obrotów z rozrusznikiem. Odwr. oferty z dokładnym opisem maszyny, wymiarami podstawy i średnicą koła pasowego, skierować prosimy pod adresem: „Przechowo“ Młyny i Tartaki Sp. Akc. w Przechowie, pow. Świecie. (14455)

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać **Dziennik Bydgoski!**

sw. Marcin 47
Kromczyński, Poznań
mięsięcznie 20 zł
6791

Kilka mało używanych **pianin i fortepianów**
już od zł 600 począwszy **sprzeda** (14383)
B. Sommerfeld
fabryka pianin **Bydgoszcz**
ulica Śniadeckich 2.

ORYGINALNE PROSZKI NIGRENO-NERVOSIN
R.M.S.W. N°1599
z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY
MIGRENA NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE KOSTNE I P.
ŻĄDĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW ŻEŻAN FARM. **KOGUTKIEM**
W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU **PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU**
9301

Zbożowiec
wład. 2 językami, dobrze obeznany z księgowością, kasą, magazyn. oraz hurt. i detal., zakupem i sprzedażą wszelk. ziemiopłodów, pasz, nawozów, maszyn etc. **szuka posady.** Łaskawe oferty pod „L. K.“ **Dzien. Bydg.** (14486)

Podaję do łaskawej wiadomości, iż mój skład **towarów krótkich**
z ul. Gdańskiej przeniosłem na **Stary Rynek 27**
i prowadzić będę nadal pod f-ą **St. Kędzierski**
Skład mój powiększyłem i zaopatrzyłem w wielki wybór i to z pierwszorzędných fabryk, co daje możność sprzedaży bezkonkurencyjnej. Staraniem mojem będzie jak dotychczas tak i nadal obsłużyć rzetelnie, fachowo i po najniższych cenach. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa.
Z poważaniem
St. Kędzierski, Stary Rynek 27.
14460)

Najskuteczniejszą obroną przed obrzydliwymi owadami ... jest FLIT, który je niszczy

Setki tysięcy istnień narażone są każdego roku na choroby, spowodowane przez roznoszące zarzki owady. Dlatego też trzeba wystrzegać się mało skutecznych środków owadobójczych. Należy żądać jedynie FLITU i odmawiać przyjęcia wszelkich naśladownictw. Rozpylony FLIT nie plami. Żądać żółtej blaszanki z czarną opaską i żołnierzykiem. Ceny FLITU znacznie zniżone.

Zadaj FLIT
Wystrzegaj się naśladownictw

POLECENIA
Wózki
dziecięce najtaniej Długa 5
Reparacja, Zamiany. (14495)

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na adres Długa 10.

SPRZEDAŻE
Majątek
500 mórg, 420 mórg, 160 mórg i 80 morgowe gospodarstwo, oprócz tego kamienice, wille sprzedaje korzystnie Małek, Bydgoszcz, ulica Gdańska 46, tel. 1103. (8096)

Willa
6 pokojowa w Bydgoszczy, ogród, budynek gospodarczy na sprzedaż. Zgłośz Tollas, Bydgoszcz, Cicha 13. (14051)

Place (14260)
budowlane sprzedam. Kozietulskiego 21, gospodarz.

Komfortowa
willa bez podwórka, garaż, dużym owoc. ogrodem, pole, całość 4 morgi, 10 minut od tramwaju z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „P.“ do filji. (8050)

Kolonjalny
skład nadający się na drogerję, przyległe mieszkanie sprzedawane tanio. Fordońska 6. (14465)

Kolonjalne
dobrem miejscu sprzedam. Wskaże administracja. (14464)

Dom
komfortowy w najlepszym punkcie z powodu śmierci korzystnie na sprzedaż. Oferty filja „C. E“. (8132)

Fiat
520, limuzyna, w bardzo dobrym stanie sprzedawane korzystnie „Autoarma“, Bydgoszcz, Zduny 6, telefon 18-24. (14457)

Fiat 501
gotowy do wyjazdu sprzedam za cenę 1.100 zł. Dworcowa 17, m. 5. (14310)

Okazja! (14461)
Dwie jadalnie tanio na sprzedaż. Stolarska, Podgórna 7, II podwórze.

KUPNA
Prywatne (14436)
do 150 mórg na Pomorzu spieszenie kupię. Adamski Wagrowiec, Kolejowa.

Jabłka
kupi fabryka Huebner i Ska Fordon, tel. 22. (14021)

POSADY WOLNE

Agenci
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email“ na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Reneans“, Kielce, skrzynka pocztowa 220. (13074)

Paniencie
do bufetu i do obsługi gości w cukierni poszukuję zaraz. Zgł. z fotografją i z odpisem świadectw: Cukiernia Puczyńskiego, Cheltno. (14417)

Dziewczyna (14431)
do dzieci z szyciem potrzebna. Inowrocław, Solankowa 10, p. Orłowska.

Panienska
skromna do dziewczyny 2 i 5 lat potrzebna zaraz. Śniadeckich 2—5. (8172)

POSADY POSZUKUJĄ

Techniczna
dentystyczna z ukończoną praktyką poszukuje posady celem dalszego wykształcenia się w zawo-dzie. Zgł. Mogilno skrzynka pocztowa 1. (14453)

Dziewczyna (8170)
z gotowaniem szuka posady zaraz lub od 1-go, miejscowość obojętna. Of. filja Dziennika „L. M.“

DZIERŻAWY

Skład (14290)
3 pokoje i kuchnia, warsztaty i piwnice przy ul. Poznańskiej do wynajęcia zaraz. Informacji udziela portjer Poznańska 12.

Rzeźnictwo
wydzierżawie nowoczesnie urządzone. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Zaraz“. (14480)

Skład
z mieszkaniem, najlepsze położenie dla każdej branży, tanio. Grunwaldzka nr. 78. (14471)

MIESZKANIA SZUKA

Urządnic (8159)
etatowy, bezdzietny poszukuje 2—3 pokoje z kuchnią w lepszym domu. Oferty filja „Solidny“.

Poszukuje (8161)
próżny pokój z osobnym wejściem i szopą. Oferty z ceną pod „Zaraz“ filja.

Poszukuje
mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, okolica: Sielanka, Bielawki i centrum miasta. Oferty do filji Dziennika pod „Polmin“ (8167)

Poszukuje
mieszkania 2 pokoje z kuchnią, łazienka, słoneczne w okolicy Bielawek, Sielanki i ulicy Sportowej. Oferty do Dziennika Bydg. „Słoneczne 100“. (14470)



— Masz zapalke?
— Kto? — Ja?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.